

Pamięć utrwalona na poziomie 900

Utworzono: czwartek, 09 maja 2019

Autor: Maciej Dorosiński

Źródło: Trybuna Górnicza

Kilkanaście minut po godzinie szóstej. Mniej więcej o tej samej godzinie, co przed rokiem, jestem pod ruchem Zofiówka kopalni Borynia-Zofiówka-Jastrzębie. Wówczas szedłem na briefing. Akcja ratownicza po tąpnięciu na poziomie 900 trwała już blisko 20 godzin. Wszyscy oczekiwali dobrych wiadomości. Cała Polska wierzyła, że ratownicy odnajdą pięciu poszukiwanych górników i wszystko skończy się dobrze. Niestety, los napisał najgorszy scenariusz. Nie przeżył żaden z poszukiwanych. Za kilkadziesiąt minut będę nie tak daleko od miejsca, gdzie wystąpił wstrząs, jakiego wcześniej w Zofiówce nigdy nie odnotowano. Wstrząs, który sprawił, że w jastrzębskiej kopalni przez dwa tygodnie trwała najtrudniejsza akcja ratownicza w historii polskiego górnictwa.

Samo dotarcie do chodnika H-10 w pokładzie 409/3-4 nie trwa długo. Szolą na poziom 900, kilkanaście minut kolejką spagową, a potem kilkadziesiąt metrów na piechotę. Tam stoi potężna tama przeciwwybuchowa. Za nią znajdują się wyrobiska, które w wyniku wstrząsu o energii oszacowanej $2 \times 10^9 \text{ J}$ zostały dosłownie sprasowane. Mówi się wówczas, że „strop całuje spąg”.

W tamie znajdują się dwa włazy oraz podłączone są czujniki, dzięki którym można monitorować, co się dzieje po jej drugiej stronie. Rejon, w którym doszło do wstrząsu, jest także z drugiej strony odcięty tamą. Próbuję wyobrazić sobie, jak wygląda świat za tą barierą. Przypominam sobie zdjęcia i filmy, które przekazywali ratownicy walczący o życie górników. Zastanawiam się, ile trzeba mieć w sobie determinacji, aby wejść w takie miejsce, gdzie nie wiadomo, co może człowieka spotkać, gdy mozolnie czołga się, by pokonać choćby kilka-kilkadziesiąt centymetrów.

Po prawej stronie od tamy znajduje się metalowa tabliczka. Wycięty krzyż, godło górnicze i data – 5 V 2018. W tym miejscu naznaczonym tragedią ten kawałek metalu dodaje trochę otuchy, bo przypomina nie tyle o samym zdarzeniu, co o ludziach. O Marcinie Balceraku, Piotrze Króliku, Przemysławie Szczyrbie, Łukaszu Szwedzie i Michale Trusiewicz. W sobotę, 5 maja 2018 r. byli na swojej ostatniej szychcie.

